



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED



HENRYK ROZENFELD

Inżynier,

przeżywszy lat 68, zmarł dnia 24-go
września 1907 roku.

Eksportacja do kościoła Św. Zygmunt a odbędzie się w czwartek d. 26 Września o g. 6-ej wieczorem, z domu przy ul. Teatralnej № 32, nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy nastąpi w piątek dnia 27 Września o godz. 10-ej rano, o czem zawiadamia pozostała Rodzina.

owa subtelność w modulacji głosu w dialogach, owa obliczonność każdego wyrazu, ruchu, kroku na długo pozostanie w pamięci tych, którzy obecni byli na przedstawieniach z udziałem Kamińskiego.

Z otoczenia p. Kamińskiego, doskonałą grą odznaczał się p. Staszkowski (Brabancon), na zaznaczenie też zasługuje gra pp. Neubelta (Chesne), Szarskiego (Morain), tudzież pań: Rutkowskiej (Valleroy), Woroniczówny (de Savieres), Elsnier (de Chesne), a wogóle całe otoczenie starało się dostroić do gry artysty-przejmiera.

Dziś artyści-goście opuszczają Częstochowę.

Zawiercie.

Zamiana kary. Warszawski general-gubernator zamienił karę śmierci na 20 lat robót ciężkich Romanowi Bankowi i Feliksowi Szmigłowi, skazanym przez warszawski sąd wojenny w ubiegły poniedziałek na śmierć przez powieszenie za służbę do patrolu policyjno-wojskowego w Zawierciu dnia 10 sierpnia r. b.

Dąbrowa.

Strajk przeładowywaczy. Wczoraj zastrajkowali ponownie przeładowywacze na stacji Głonóg, żądając podwyższenia płacy i lepszego traktowania. Przeładowywaczy na stacji powyższej pracuje 170-ciu.

Będzin.

Złamanie nogi. Wczoraj o g. 9 i pół wieczorem przechodzący w pobliżu cmentarza robotnik Smoliga, wpadł w rów i uległ złamaniu nogi. S. odwieziono do mieszkania.

Sosnowiec

Pogrzeb. Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy b. p. Eleonory z Machonbaumów Henrykowej Rejcherowej. W smutnym tym obrzędzie brali udział wszyscy pracownicy biura oraz kilka tysięcy osób.

Zakończenie strajku. Strajk w warsztatach malarskich p. Sławety, który rozpoczął się d. 16 b. m. został w d. 23 b. m. zakończony z pomysłym dla strajkujących rezultatem.

Napaść na ulicy. Wczoraj o g. 11 przed południem na ul. Modrzejewskiej w pobliżu hotelu Warszawskiego do przechodzącego p. Kantora podbiegli jakis drab i zadał z tyłu łepem

narzędziem cios w głowę. P. Kantor, brocząc krwią, padł bez przytomności, napastnik zaś zbiegł bez śladu. Pomocy p. K. udzielił felczer p. Szwajcer, poczem w stanie dość groźnym odwieziono go do mieszkania.

Łódź.

— Wskutek rozporządzenia general-gubernatora wojennego, władze zakomunikowały administracjom wszystkich fabryk oraz związkowi zawodowemu „Jedność”, iż w razie wybuchnięcia strajku w jakiegokolwiek fabryce, pośredniczący w załatwianiu zatargu strajkowego zostaną skazani na zesłanie, strajkujący zaś będą natychmiast aresztowani.

— We wtorek o godz. 6 rano, na mocy rozporządzenia generała Kaznakowa, rozstrzelano 2 żołnierzy 40 kołwanińskiego pułku piechoty, oskarżonych o grabież.

— Partje skrajno PPS. i SD. wydały odezwy, wzywające we czwartek do powszechnego strajku.

W Widzewie i Łodzi aresztowano 161 robotników.

Telegramy.

Zabójstwo dygnitarza.

Petersburg 25 TAP. W dniu 23 września zabito w Batumie jenerał-gubernatora wilajetu wankiego Ali-beja. Ali-bej zdążył do Konstantynopola.

Minister spraw zewnętrznych otrzymał wiadomość o tem, udał się do posła tureckiego, aby wyrazić mu swe ubolewanie, iż w obrębie państwa rosyjskiego dokonano zabójstwa nad dostojnikiem tureckim.

Równocześnie radca tajny, Gubastow, polecił powstałym rosyjskiemu w Konstantynopolu, aby wyraził rządowi tureckiemu wyrazy współczucia i oburzenia z powodu tego smutnego wypadku.

O milicję.

Petersburg 25 T. pr. Przybyła tu deputacja łódzkich fabrykantów celem wyjednanania w ministerjum spraw wewnętrznych pozwolenia na zaprowadzenie milicji dla osobistej ochrony i utrzymania porządku. Podobno ministerjum dotychczas odmawia takiego pozwolenia.

Samobójstwo dziecka.

Poznań 25 T. wł. Okropny wypadek wydarzył się w Pyszczyźnie w powiecie gnieźnieńskim.

Wedle zgodnych informacji kilku pism, powiesiła się w sobotę po południu córka robotnika, uczennica szkolna Wiktoria Staniszevska, której nie wypuszczono ze szkoły, mimo iż 14 grudnia r. z. skończyła lat 14.

Jak donosi „Lech”, nauczyciel straszyl ją inspektorem, groził jej, że do szkoły będzie musiała chodzić choćby do 20 roku życia i obchodził się z nią surowo. Dziewczkę wzięło to sobie tak bardzo do serca że życia swemu kres położył.

„Berl. Tageblatt” dowiaduje się w drodze telegraficznej, że oprócz tego usiłował również samobójstwo popełnić 15-letni uczeń Tryński, kładąc się na szyny pociągu gnieźnieńskiego. Zdołano go na czas jeszcze uratować.

Ustąpienie Althoffa.

Berlin 25 T. wł. „Berl. Tagebl.” podaje że wszechwładny dyrektor ministerjalny w ministerstwie oświaty dr. Althoff ustępuje z dn. 1 października. Althoff był główną podporą reakcyjnego systemu Studta.

Burza.

London 25 T. wł. Do „Daily Mail” donoszą z Nowego Jorku, że onegdaj szalała tam niebywała burza. Pioruny uderzyły w szpital św. Katarzyny i kościół św. Mikołaja, wywołując ogromną panikę.

Ruble w Berlinie.

Dziś 23 września 116.35.

Ofiary:

Na Chrz. Tow. do broczynności.

Inż. Józef Chlebowski złożył zebrane na pożegnany obiedzie dyrektora Zdzisława Tuwana—dla najgłodniejszych 13 rb.

Dr. M. SAWICKI

po powrocie z Buska rozpoczął z dniem 1-go października przyjmowanie chorych w Sądowcu, przy ul. Mikołajewskiej № 9, na wprost magistratu. 908

Nowość!

Największym nowoczesnym wynalazkiem pod względem kulinarnym i ekonomicznym jest

Nowość!

„ZYCIE” środek odżywczy bez żadnych składników sztucznych

Wynalazek **Zygmunta Sobocińskiego.**

Dróżyna opału i brak czasu nie pozwalają wielu osobom należycie odżywiać się, bo spożywanie w lichym gatunku herbaty, kawy, lub mało pożywnych zimnych potraw dodatnio na organizm ludzi pracy nie wpływa. Brakowi w tym względzie, zapobiega nowowynaleziona **Konserwa**

„ZYCIE” która smakiem i wielce pożywnymi składnikami swymi przewyższa wiele, bardzo wiele potraw, jest zdrową i daje się łatwo przygotować, a przez niską cenę jest przystępna dla wszystkich bez wyjątku osób. **Konserwa**

„ZYCIE” nie wymaga zupełnie gotowania: zbita łyżką w gorącej przygotowanej wodzie, jest już gotową wyborną zupą do użycia. Na 3-4 głębokich talerzy wystarcza porcja konserwy „ZYCIE” za 26 groszy, a dla pojedynczych osób wystarcza w zupełności, pół porcji za 13 groszy—1 1/2 talerzy wybornej bardzo pożywny zupy.

Konserwa „Zycie” jest zupełnie nowym wynalazkiem i wyrobem krajowym.

Nabywać można w fabryce karowej **Jana Szperlinga** w Będziniu, ziemia piotrkowska.

Składy główne w Częstochowie: **S. Ruciński III Aleja** dom własny; **Z. Sobociński** handel win, rynek Jasnogórski № 25.

Ządać we wszystkich sklepach kolonialnych i spożywczych. **Handlującym rabat.**

30—10

Darmo! 20 dni Darmo!
OSTATNIA NOWOŚĆ!



Wspaniały genewski zegarek czarny oksydow. ostatniego fasonu, bardzo płaski, nie wiele grubszy od srebrnego rubla, najlepszej genewskiej konstrukcji, znakomitej marki „Lantin”, obciążony i wyregulowany do jednej minuty, z piśmiennym poręczeniem za dobry i regularny chód na 6 lat. Wysytamy za zaliczeniem pocztowym nawet bez zadatku, zamiast rb. 12—tylko za rb. 2 kop. 75, 3 szt. — 7 rb. W razie gdy zegarek „LANTIN” okaże się niedobry, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniędże nawet za 20 dni. Dla rozpamiętania firmy dołączamy **ZUPEŁNIE DARMO** do każdego zegarka: 1) Wspaniała DEWIZKA panc. wiecznego bislego metalu (B. M.) lub z amerykańskiego złota „Patent”; 2) BRELOK „Kompas”; 3) Zamczony WORECZEK, ochraniający zegarek od kurzu; 4) 2 stołówce PORTRETY znakomitych polskich pisarzy. Adresować: Skład Genewskich Zegarów **LUDWIK MENDELSONN i S-ka**, Warszawa, **GRZYBOWSKA 36 — 7**.

Za przesyłkę pocztową dolicza się do jednego, czy też do dwóch zegarków —40 kop. P. S. Na żądanie może być zegarek damski za tę samą cenę. 2—2.

Towarzystwo

„Europejska Konkurencja”

Sosnowiec, ul. Modrzejevska dom p. Turckiego.

Wszystkie przedmioty po 20 kop.

Między innymi towarami wyroby galanterijne, terrakotowe, majolikowe i toaletowe.

Oddziały nasze we wszystkich większych miastach Królestwa Polskiego i Rosji. 351—36—9

Niezrównanej dobroci emalje podłogowe

„NOBILES”

sprzedaje skład apteczny **Stanisława Hamburga**, Aleja II róg Teatralnej, Częstochowa. 20—7

Zakład kuśnierski
Tomasza Nagłowskiego
w Częstochowie, ulica Wieluńska
№ 3
poleca w wielkim wyborze: tołuby stróżowskie, spodnie, kamizelki, serdaki. Tamże wyprawa skór.
899 15—2

!Nareszcie!
wynaleziono jedyny i niezawodny środek na usunięcie zmarszczek, piegów, węgrows, plam skórnych i t. p. a takim jest

Arystokratyna Rittera
żądać w aptekach i składach aptecz.
Główny skład na Królestwo Polskie, w składzie aptecznym

W Orzeł
w Częstochowie III-cia Aleja.
Sprzedam dom murywaną piętrową, ulica Sławowa Nr. 5. 813—8—3

Wolant parokrotny nowy do sprzedania.
W wiadomości Wieluńska 24 u właściciela. 871 5—3

Przyjmuję zamówienia na wyborowe jabłka zimowe ceny umiarkowane dostawa w Październiku 2-ga Aleja № 23. Owsiana.
Subjekt
potrzebny zaraz do zakładu fryzjerskiego Jakóba Mittelmana w Dąbrowie Górniczej ul. Stacyjna. 873—8.

Do sprzedania
lub **wydzierżawienia**
w każdym czasie, na dogodnych warunkach, młyn parowy, walcowy z maszyną parową o sile 35 koni. Wiadomość na miejscu, Zawodzie za fabryką chemiczną Sachsa. 910—8—1

Sprzedam powóz
nowy na oliwnych osiach może być na pojedynkę. **Wolant** także nowo do smarowania zrywający. **Szory Angielskie** z białym bronzem nowe. Dąbrowa Huta Bankowa. dom p. Szulca ul. Szosowa W. Piotek. 904 2—1

Są do wynajęcia
LOKALE
zdadne na składy, małe fabryki, szkoły, piekarnie ze składami, po kozarach dragonickich. Jeden na ul. Krakowskiej vis à vis nowobudującego się kościoła, drugi na ulicy Piotrkowskiej. Tamże piwnice sklepione i pomieszczenia zdadne na spiżarnie.
Wiadomość M. Hertz ul. Dojazd Nr 31. 689 16—7

Zdolna krawcowa znająca kraj sukien i bielizny, poszukuje szycia po domach. Na żądanie z własną maszyną. Wiadomość ul. Cerkiewna Nr. 11, w sklepie spożywczym. 905 1—1

Do wydzierżawienia 6 morgów ogrodu wazownego z łąką w mieście. Wiadomość u p. Wodzyskiego. Warszawska rogatka Restauracja. 901—0—1

Pokój przy rodzinie z całodziennym utrzymaniem. Cerkiewna 11 (pierwsze piętro). 902 2—2

Sprzedam bryczkę. Wiadomość ulica Św. Barbary № 22. 2 7—8.
Subjekt handlowy
poszukuje posady ekspedienta w branży kolonialnej. Adres Wrzosowa A. Olczyk. 900 0—2

3) **MAREK TWAIN.**
Z dziennika Adama.
Wtorek.
Teraz, ku rozradowaniu wszelakiego mojego stworzenia, dręczącego ustawicznymi jej nad sobą doświadczeniami i niespokromioną jej ciekawością, zaprzyjaźniła się z wężem. Oczyszczyła mnie to niezmiernie; wąż umie też gadać, zostawił mnie tedy w spokoju.
Piątek.
Przyjaźń z wężem trwa. Opowiada, że wąż doradza jej skosztować zakazanego owocu, obiecując jaknajwiększe stąd korzyści, coś w rodzaju dokompletowania niedokończonyj edukacji. Ostrzegłem ją o wiadomych mi groźnych następstwach przekroczenia zakazu, wszak zachwałstwem swem śmierć na świat sprowadził! Możliwe i złe zrobił, że przed nią odkrył, lepiej było zachować w tajemnicy, gdyż widzi mi się, że się groźnych następstw nie przelekła, owszem, dowodziła, że śmierć dostarczy pożywnia stąbny obecnie piaskłom jastrzębia, smakowitego żeru lwom i tygrysom. Zrobiłem, co mogłem. Raz ją jeszcze ostrzegłem, by się trzymała zdala od owego drzewa, unikając niebezpieczeństwa... Gdzie tam! Oświadczyła mi wbrew, że mię słuchać ani

myśli. Wąż mądry i przyjemny. Przewiduje nieszczęście... Ha! Trzeba myśleć o wyemigracji stąd... drapnę...
Sroda.
Ileż to się przeżyło w ostatnich dniach. Wyznać trzeba, że czas miał bardzo urozmaicony.
Onegdajszej nocy drapnąłem tak daleko, jak mię tylko koń mógł unieść. Odbieżałem Edenu, ogrodów, pragnąc skryć się w najdlegszej okolicy, zanim się stanie co złego. I cóż? W godzinę po zachodzie słońca, w pełnym galopie rozpedzonego rumaka, mijając ukwiecone, wonne pastwiska, na których dotąd spokojnie pasły się wszelkie stworzenia. Teraz patrzę i oczom własnym nie wierzę: powstały gatunki jedne przeciw drugim, gryzą się, pożerają, niszczą wzajemnie. Zrozumiąłem!
Ewa, kłękodajna Ewa, musiała wbrew ostrzeżeniu mym, wężowym radom zaufawszy, zerwać zakazany owoc. Śmierć zastąpiła na ziemskie padły.
Tygrysy obokoczyły mego konia, na głos mój nieposłuszne, rzuciły się nań i pożarty. Kto wie, czy nie spotkało by mnie samego toż samo gdybym nie uciekł, co temu stało. Skryłem się w jaskini, za wrotami Edenu, i może nienajgorzej by mi się tam wiodło, gdyby nie—Ewa, zawsze ona!
Odszukała mię, dogoniła. Wyznam, że na razie nie tak to znów bardzo było mi przykrem, głód poczynał mi doskwierać, a Ewa przyniosła z sobą zerwane w Raju jabłko.

Głodny byłem i zjadłem podaną mi połowę... rzecz niezgodna, rzucając, z memi zasadami, ale się przy tej sposobności przekonał, że moc zasad działa skutecznie jeno na sytych...
A ona? Zjawiła się dziwnie przyodziana, ustrojona w przepaski z liści figowycy, a gdym pytał zdumiony, co to za maskarady i chciał z niej zderzyć zielone ozdoby, zaczęła oczy spuszczać, uśmiechać się, płońać przytem na licu, jak zorza poranna. Nigdy nie podobnego nie widział. Zdało mi się, że to brzydkie i bardzo głupie, lecz Ewa utrzymywała, że sum podległe wkrótce tym przypadłościom przedziwnym... I miała tym razem słusność. Cnością głodny, przestałem kąsać najsmakowitsze, jakie lata tego skosztowałem jabłko, i zacząłem wic sobie z traw i liściej opaski, poczem, nie bez pewnej srogości, kazałem jej odejść, przynieść więcej smakowitych jabłek, a czynić to w skrytości, nie wystawiając się na pośmiewisko... Czyje?—powiedziałabym ludzi... Szczęściem przypomniałem sobie, że otaczały nas same pierwotne twory.
Ewa, tym razem pokorna i potulna, ustąpiła mi. Udałyśmy się niebawem na dolinę, gdzie z wieczora stoczono pierwsze walki na śmierć i na życie. Tam zaopatrzyliśmy się w skóry i futra, iglicami z ciernia zaszliśmy sobie odświętne szaty, nie zupełnie wprawdzie dogodne, lecz najzupełniej stylowe, takie właśnie, jak bywają najwytworniejsze suknie.
(d. c. n.)